



o tyle w ciągu roku  
spadł eksport polskich towarów  
za granicę – podał GUS

# Tygodnik

Nr 4/2025  
Katowice  
27.02.2025  
Tygodnik bezpłatny  
ISSN 1732-3940

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **SOLIDARNOŚĆ**

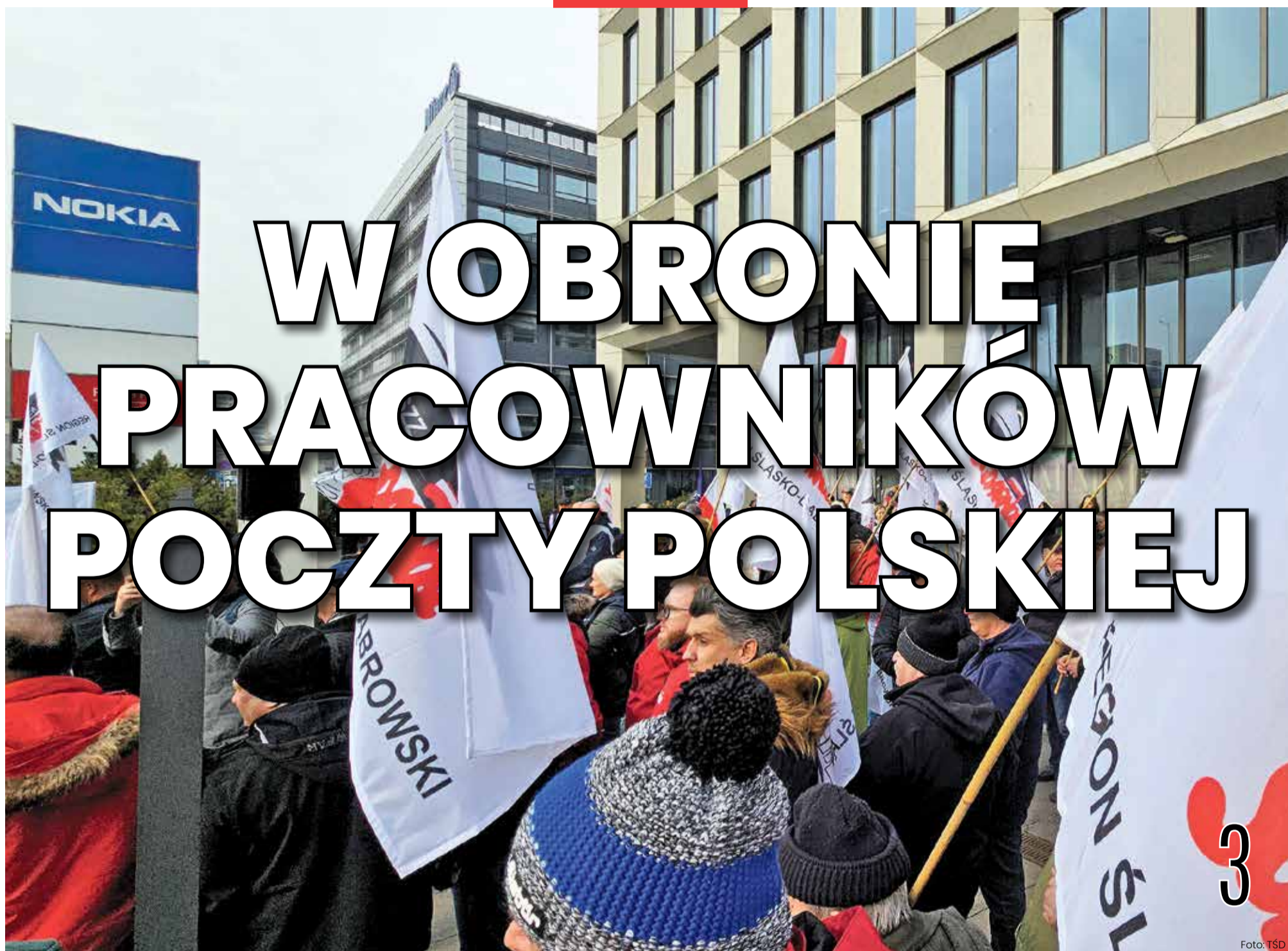


Foto: TSD



Foto: TSD



Foto: audi-mediacentra.com



Foto: freepik.com

**4** **Wzrost płac w sądownictwie.**  
Najniższe pensje wreszcie  
wyższe od płacy minimalnej.

**5** Fabryka osiągnęła  
„neutralność węglową”.  
**Teraz trzeba ją zamknąć.**

**6** **Tylko 3,5 proc. uczniów**  
**z naszego regionu** wyjechało  
na kolonie i obozy zimowe.

## Wzrost płac w ArcelorMittal Poland

**O**d stycznia stawki zasadnicze pracowników ArcelorMittal Poland wzrosły o 340 zł brutto. Wyższe wypłaty wraz z nagrodą dodatkową w wysokości 1000 zł brutto wpłynęły na konta pracowników na początku lutego.

Podwyżki wynagrodzeń i nagroda to najważniejsze zapisy porozumienia płacowego podpisanego 28 stycznia pomiędzy pracodawcą a reprezentantami „Solidarności” i innych organizacji związkowych działających w koncernie. Obok zbiorowej podwyżki stawek zasadniczych o 340 zł dodatkowo zostaną przyznane podwyżki indywidualne. Pula przeznaczona na ten cel przez pracodawcę wynosi w przeliczeniu na pracownika 40 zł. Kto i ile otrzyma z tej puli, ma zostać uzgodnione do końca kwietnia.

Przewodniczący „Solidarności” w dąbrowskim oddziale AMP Mirosław Nowak podkreśla, że przystępując do negocjacji płacowych związkowcy mieli pełną świadomość trudnej sytuacji w całej branży hutniczej oraz problemów w samym koncernie ArcelorMittal. – Instalacje nie mają pełnego obłożenia, podpisujemy porozumienia dotyczące zmniejszenia produkcji, czy zmiany systemu czasu pracy, dlatego zastanawialiśmy się, czy nie odłożyć rozmów płacowych na później. Jednak mimo tej trudnej sytuacji, udało nam się skłonić pracodawcę, by usiadł do stołu. Dążyliśmy do tego, by wynegocjować możliwie jak najwyższe podwyżki, które weszłyby w życie jak najszybciej. Ten cel został osiągnięty – mówi przewodniczący. Zaznacza, że wraz ze stawkami zasadniczymi łącznie średnio o ok. 70 zł rosną pochodne od wynagrodzenia. Dodaje też, że dzięki wcześniej podpisanym porozumieniom z pracodawcą dodatek zmianowy został podwyższony od stycznia średnio o 136 zł miesięcznie.

Zapisy porozumienia obejmują także nagrody, których łączna wartość może wynieść w tym roku 2280 zł. Obok wplaconej już nagrody dodatkowej, są to nagroda za wkład pracy w funkcjonowanie spółki w 2024 roku oraz nagroda za wynik EBITDA. Ostateczna wysokość tej ostatniej nagrody będzie zależała od wyników ekonomicznych koncernu.

ArcelorMittal Poland jest największym producentem stali w Polsce. Firma zatrudnia ok. 7 tys. pracowników.

Pod koniec stycznia porozumienie płacowe podpisane zostało również w Przedsiębiorstwie Usług Kolejowych Kolprem, będącym spółką zależną od AMP. Stawki zasadnicze 670 pracowników tej firmy również wzrastają średnio o 380 zł brutto, a podwyżki zostaną naliczone na takich samych zasadach co w AMP. Łączna pula nagród wypłaconych w Kolprem w 2025 roku także ma wynieść 2280 zł.

Aga

*Chodzi o to zwłaszcza..*

## Stary Kontynent usuwa się w cień



**Z**iemia porusza się po swojej orbicie z prędkością 107,2 tys. km/h. Niewyobrażalnie szybko, ale zupełnie tego szalonego tempa nie czujemy. Wokół własnej osi nasza planeta kręci się z prędkością ponad 1600 km/h. Pilotom myśliwców są znane takie prędkości, ale większości ludzi nie. Dlaczego nie odczuwamy tych prędkości? Bo są stałe. Zarówno ta orbitalna, jak i ta wokół własnej osi. Ziemia ani gwałtownie nie przyspiesza, ani nie hamuje. Zupełnie inaczej niż na tym łez padole.

Było Cesarstwo Rzymskie, które trwało 500 lat, ale w końcu upadło. Było Imperium Brytyjskie, w którym słońce nie zachodziło. Obejmowało jedną czwartą globu. Przetrwało ponad 300 lat, ale też upadło. Drugie w historii pod względem wielkości terytorium (po Imperium Brytyjskim) było Imperium Mongolskie. Ale porównując je do dzieła wyspiarzy to efemeryda. Rozpadło się po 100 latach. Inna sprawa, że tysiącletnia Rzesza runęła po 12 latach, co znakomicie obrazuje poziom pychy jej twórców. A Unia Europejska? W listopadzie skończy 32 lata, a doliczając długie dzieciństwo w formule EWG, to dobiega 70-tki. Uważa się za imperium, ale czy jest nim? Czy istniałaby bez Pax Americana?

Gdyby przenieść się wehikułem czasu do dawnych imperiów i zapytać ówczesnych ich mieszkańców o koniec tych potęg, to jestem przekonany, iż wielu odpowiedziałoby, że się nie spodziewali, że to niewyobrażalne i jak można było tak nagle, właściwie bez uprzedzenia. Część ludzi tego rozpadu prawdopodobnie wcale by nie dostrzegła i dalej żyła sobie spokojnie na naszej wirującej planecie.

Zmiany w światowej i europejskiej polityce też dla wielu nas przebiegają niepostrzeżenie. Wiemy, że coś tam się dzieje, ale zwykle nie śledzimy zbyt uważnie. Zresztą z internetowych baniek coraz mniej widać. Zamknięci w nich na własne życzenie skupiają się na jednym szczególe, jednej interpretacji tego, co widzą. Np. Trump jest be, a Unia cacy, albo odwrotnie. A Chiny, czy Indie, cały ten BRICS? A ilu ludzi dopiero w lutym 2022 roku dowie-

działo się, że wojna Putina z Ukrainą rozpoczęła się już w 2014 roku, a obecna inwazja to jej kolejna odsłona? Mało kto się tym wcześniej interesował. Dopiero mieszkańcy Ukrainy, ludzie tacy sami jak my, którzy musieli uciekać przed wojną, otworzyli nam oczy, a przynajmniej części z nas. I w wielu przypadkach też tylko na chwilę.

W kwietniu 2023 roku Chińska Republika Ludowa przestała być najludniejszym państwem na świecie. Chiny zostały wyprzedzone przez Indie. Według szacunków Funduszu Ludnościowego Narodów Zjednoczonych (UNFPA) populacja Indii wynosiła wtedy 1,4286 mld, a Chin 1,4257 mld. Na trzecim miejscu uplasowały się Stany Zjednoczone z 340 mln ludzi. Dla porównania liczba ludności wszystkich krajów Unii Europejskiej to 449 mln, z czego najwięcej mieszkańców mają Niemcy, bo przeszło 84 mln.

Wyraźnie widać przepaść populacyjną. Również przewaga technologiczna Europejczyków to raczej pieśń przeszłości. Chiny wyprzedziły Niemców w wykorzystaniu robotów w przemyśle, w fotowoltaice i w końcu w eksporcie aut. Przemysł motoryzacyjny, niegdyś perła w koronie niemieckiej gospodarki, dziś jest uzależniona od zakupu części samochodowych z Chin. Blisko 76 proc. sprowadza z Państwa Środka. Krótko mówiąc, Niemcom niepostrzeżenie świat się zawalił. Przemysł motoryzacyjny to już królestwo Chińczyków, tani ruski gaz, na którym chcieli budować przyszłość, okazał się tylko narzędziem wojennym w rękach Putina. W „zielone” technologie też lepiej grają Chińczycy, wydobywając zarazem wyklęty przez UE węgiel na potęgę.

Ten pomysł na Europę, w której przyszło nam żyć, przegrywa na wszystkich frontach i już chyba nie ma nawet zdolności negocjacyjnych. Decyzje o dalszych losach świata będą się rozgrywać na innych kontynentach. Nie chce mi się roztrząsać, czy to dobrze, czy źle. Kiedyś to po prostu musiało nastąpić. Przecież od rzymskiego znalezienia przez Kolumba zachodniej drogi do Indii minęło już grubo ponad 500 lat.

Jeden z Drugą;)

# W obronie miejsc pracy w Poczcie Polskiej



Foto: TSD/OMNSZZ „Solidarność” Pracowników Poczty Polskiej/fb

**26 lutego przed siedzibą Poczty Polskiej w Warszawie odbyła się pikieta w obronie miejsc pracy i przeciwko wypowiedzeniu przez pracodawcę Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Uczestnicy demonstracji solidaryzowali się ze związkowcami, którzy od 12 lutego przebywają w budynku Poczty Polskiej, domagając się rzetelnych rozmów z przedstawicielami zarządu firmy.**

**Z**wracając się do uczestników pikiety wiceprzewodniczący pocztowej „Solidarność” Marcin Gallo podkreślił, że pracodawca nie prowadzi dialogu ze stroną społeczną. – Nie chcą do nas zejść. Nie chcą negocjacji – zaznaczył związkowiec.

Protestujących pocztowców wsparli związkowcy z innych branż, wśród których nie zabrakło przedstawicieli śląsko-dąbrowskiej „S”. W swoim wystąpieniu wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” Artur Braszkiewicz zaapelował do pocztowców, żeby nie dali się podzielić. – Nie pozwólcie na to, żeby was ograli. Nie pozwólcie się podzielić, jako związki zawodowe – podkreślił.

W pikiecie obok związkowców z „Solidarność” wzięli także udział

przedstawiciele innych organizacji związkowych działających w Poczcie Polskiej. Protestujący podkreślali, że pracodawca podejmuje działania, na których tracą i pracownicy, i klienci. Kolejne redukcje etatów prowadzą do skracania godzin pracy części urzędów pocztowych, a to skutkuje ograniczeniem dostępu do usług świadczonych przez operatora.

Pikieta miała charakter solidarnościowy ze związkowcami, którzy od 12 lutego przebywają w sali negocjacyjnej znajdującej się w siedzibie głównej Poczty Polskiej. Przedstawiciele pocztowej „S” i kilkunastu mniejszych organizacji związkowych rozpoczęli protest po fiasku kolejnej tury rozmów z zarządem firmy na temat zapisów nowego Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. Pracodawca wyszedł z sali negocjacyjnej.

Związkowcy na niej zostali, domagając się kontynuowania negocjacji.

Dotychczas obowiązujący Zakładowy Układ Zbiorowy Pracy został wypowiedziany przez pracodawcę w sierpniu w zeszłym roku. Zapisy nowego układu zostały przygotowane jednostronnie przez zarząd firmy i nie zyskały akceptacji strony społecznej. W ocenie związków zawodowych są one niekorzystne dla pracowników. Pozbawiają załogę Poczty Polskiej takich świadczeń jak dodatki stażowe, czy odprawy emerytalne.

Przedstawiciele organizacji związkowych chcą także rozmawiać z pracodawcą o trudnej sytuacji operatora i domagają się cofnięcia decyzji dotyczącej dalszej redukcji etatów. W 2025 roku z pracy w Poczcie Polskiej ma odejść 9,3 tys. osób. Pracodawca zapowiedział zarówno Program Dobrowolnych Odejść, jak i zwol-

nienia grupowe. Redukcje mają objąć także listonoszy i pracowników obsługujących okienka pocztowe. Związki zawodowe alarmują, że takie działanie doprowadzi do dalszego ograniczenia dostępu do usług pocztowych i wyeliminowania operatora z rynku. Zwracają uwagę, że w zeszłym roku z pracy w Poczcie Polskiej odeszło 5 tys. osób.

Związkowcy, którzy przebywają w siedzibie Poczty Polskiej deklarują, że w każdej chwili są gotowi kontynuować negocjacje. W ich ocenie pracodawca postępuje odwrotnie, robi wszystko, by do rozmów nie doszło. Wiedząc, że związkowcy znajdują się w sali negocjacyjnej, wyznacza spotkania w miejscu oddalonym o 4 km.

Pod koniec zeszłego roku w Poczcie Polskiej zatrudnionych było niespełna 59 tys. osób.

**Agnieszka Konieczny**

# Najniższe wynagrodzenia wreszcie wyższe od płacy minimalnej

**Żaden z pracowników sądownictwa nie będzie miał niższego wynagrodzenia zasadniczego niż 5 tys. zł. 17 lutego reprezentanci związków zawodowych podpisali porozumienie w sprawie podziału środków budżetowych na tegoroczne płace pracowników sądów powszechnych, którzy nie są sędziami i referendarzami.**



Foto: pexels.com

**O** bok 5-proc. waloryzacji zapisanej w ustawie budżetowej udało nam się powiększyć dodatkowo fundusz płac o 4,1 proc., dzięki czemu te podwyżki są wyższe, niż początkowo zapowiadano – powiedział Dariusz Kadulski, wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury. Jak podkreślił, wzrost płac obejmie wszystkie grupy zawodowe w sądownictwie.

– Niezwykle istotne w tym porozumieniu jest to, że jego największym beneficjentami są pracownicy wspomagający pion orzecznicy. Ludzie z pierwszej linii. To jest grupa zatrudnionych w sądownictwie, która była najbardziej zaniedbana. Przez lata. To ludzie, którzy już nie mogli czekać i byli o krok od decyzji o zmianie pracy – powiedział wiceprzewodniczący.

Zaznaczył też, że kolejnym ważnym efektem tego porozumienia jest zdystansowanie się od płacy minimalnej. Przez lata wynagrodzenia znacznej części

pracowników sądownictwa oscylowały w pobliżu tego wskaźnika. Obecnie płaca minimalna wynosi 4666 zł. Po podpisaniu tego porozumienia w sądownictwie nie będzie nikogo, kto zarabiałby mniej niż 5000 zł płacy zasadniczej, a w grupie urzędników nikogo, kto miałby wynagrodzenie niższe niż 5500 zł.

– W porozumieniu uzgodniliśmy minimalne stawki na poszczególnych stanowiskach w poszczególnych grupach. Dążyliśmy też do tego, aby w kształtowaniu płac w sądownictwie brać pod uwagę

uwarunkowania rynkowe. Dzięki temu dość istotnie wzrosły zarówno dolne, jak i górne widełki płacowe asystentów sędziego czy pracowników opiniodawczych zespołów sądowych specjalistów – dodał wiceprzewodniczący.

Wyższe wynagrodzenia zostaną wypłacone z wyrównaniem od 1 stycznia 2025 roku.

Liczba pracowników sądów powszechnych w Polsce (z wyłączeniem sędziów i referendarzy) to ponad 40 tys. ludzi.

**Grzegorz Podzorny**

## Z wieloletnim stażem? Maksymalnie 6000 zł brutto

**A**ż 40 proc. pracowników prokuratury zarabia nie więcej niż 6000 złotych brutto. W tej grupie ponad jedna trzecia to osoby z wieloletnim stażem pracy. W niektórych jednostkach niskie zarobki ma nawet 80 proc. załogi. Takie dane opublikowała MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury.

Postępując się internetowym kalkulatorem brutto-netto łatwo wyliczyć, że osoba zatrudniona na umowę o pracę z wynagrodzeniem 6000 zł brutto otrzyma na rękę 4420 złotych. Oczywiście to nie do końca obrazuje, jaki faktycznie jest poziom wynagrodzeń, bo kalkulator daje obraz uproszczony, dotyczy wynagrodzenia zasadniczego. Nie uwzględnia dodatku stażowego

i innych pochodnych, które składają się na wskazaną sumę 6000 zł brutto.

Dane zebrane przez MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury pokazują skalę problemu niskich wynagrodzeń w prokuraturach. Z analizy danych z większości tych jednostek w Polsce wynika, że spośród przeszło 9800 pracowników prokuratur blisko 3900 osób, czyli prawie 40 proc. otrzymuje wynagrodzenie nieprzekraczające 6000 złotych brutto. Warto zwrócić uwagę, że w tej grupie znajduje się ponad 1000 pracowników ze stażem od 20 do 35 lat oraz przeszło 400 osób ze stażem przekraczającym ponad 35 lat.

W części prokuratur okręgowych odsetek pracowników zarabiających do 6000

złoty przekracza 70–80 proc. Na przykład w Prokuraturze Okręgowej w Krakowie dotyczy to aż 81 proc. pracowników, w Jeleniej Górze i w Płocku odpowiednio 79 i 78 proc. pracowników.

Niechlubną rekordzistką, jeśli chodzi o niskie wynagrodzenia doświadczonych pracowników, jest Prokuratura Okręgowa w Radomiu. Wśród zatrudnionych w tej jednostce zarabiających maksymalnie 6000 złotych aż 94 proc. ma ponad 35-letni staż pracy.

Związkowcy zwracają uwagę, że znaczna część pracowników prokuratury, mimo wieloletniego doświadczenia i kompetencji, otrzymuje wynagrodzenie tylko nieznacznie przewyższające płacę minimalną, która wynosi obecnie 4666 zł brutto.

Jak zaznaczają reprezentanci Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ „Solidarność” Pracowników Sądownictwa i Prokuratury, dane pozyskali w drodze dostępu do informacji publicznej. Wskazują, że w przypadku niektórych jednostek (m.in. prokuratur okręgowych w Bydgoszczy, Łodzi, Szczecinie, Świdnicy, Gdańsku, Warszawie i Bielsku) mieli trudności z pozyskaniem tych danych. Część jednostek wskazała na problemy kadrowe uniemożliwiające przygotowanie odpowiedzi w wyznaczonym terminie, część nie udzieliła odpowiedzi wcale.

na podstawie informacji  
MOZ NSZZ „Solidarność” Pracowników  
Sądownictwa i Prokuratury,  
**oprac. NY**



Foto: audi-mediacenter.com

**28 lutego zostanie zamknięta fabryka Audi w Forest koło Brukseli, gdzie produkowany był elektryczny SUV Q8 e-tron. Miejsca pracy traci 3 tys. osób. Powód zamknięcia jest powszechnie znany. Europejczycy niechętnie kupują elektryki, a jeśli już dają się przekonać do tego typu pojazdów, to wolą kupić znacznie tańsze auta z Chin.**

**D**ość kuriozalnie wygląda w tej sytuacji informacja prasowa sprzed kilkunastu miesięcy, a dokładnie z 31 stycznia 2024 roku dotycząca ekologiczności brukselskiego zakładu. – Jesteśmy pierwszą fabryką Audi, która osiągnęła neutralność węglową podczas produkcji naszych pojazdów, co zostało również certyfikowane od 2018 roku – mówił wówczas Christian Stragier, pełnomocnik ds. środowiska w Audi Bruksela. Autorzy informacji dodawali, że dzięki temu fabryka Audi w Forest koło

Brukseli to „pierwszy na świecie zakład o dużym zakresie produkcji w segmencie premium z neutralnym śladem węglowym, z certyfikatem od niezależnych ekspertów”. – 54-hektarowa fabryka, oprócz korzystania z belgijskiej odnawialnej energii elektrycznej i biogazu, produkował własną energię. Zakład jest wyposażony w jeden z największych w regionie systemów fotowoltaicznych o powierzchni około 107 tys. metrów kwadratowych, generujący około 9 tys. MW energii elektrycznej rocznie – chwalili się przedstawiciele koncernu.

Ciekawe, co o tym sądzi 3 tys. etatowych pracowników fabryki, ale także setki podwykonawców, którzy stracili swoje miejsca pracy. Wiele z tych osób nie otrzymało takich samych odpraw jak pracownicy fabryki, co wywołało falę protestów. Dodatkowo zwolnionym osobom zakazano pracy dla innych marek grupy Volkswagen przez rok pod groźbą utraty odpraw, co stanowi poważne utrudnienie dla poszukujących nowego zatrudnienia w branży motoryzacyjnej.

Belgijska fabryka powstała w 1948 roku. Początkowo montowała amerykań-

skie Studebakery, a w 1954 roku zaczęła montować Volkswageny. W latach 1954-1975 w belgijskiej fabryce powstało ponad 1 mln popularnych garbusów. Potem zaczęła wytwarzać kolejne modele, pasaty i golfy. W 2006 roku fabryka produkowała około 200 000 samochodów rocznie. To był ostatni taki rok. Zakład w Forest, w zamian za golfa zaczął produkować audi A1, a następnie e-tron, który nie zawojował rynku. Pod koniec października zeszłego roku ogłoszono decyzję o zamknięciu belgijskiego zakładu.

**Grzegorz Podzorny**

## Kolejny zakład motoryzacyjny do likwidacji

**K**oncern Stellantis poinformował, że w kwietniu zamknie fabrykę samochodów dostawczych marki Vauxhall w mieście Luton w Wielkiej Brytanii. Pracę straci 1100 osób. Zakład działa od 1905 roku. Przetrwał dwie wojny światowe. Pokonał go dopiero Zielony Ład.

Wielka Brytania, choć opuściła Unię Europejską w 2020 roku, nie porzuciła unijnej polityki Zielonego Ładu. Rząd w Londynie analogicznie do UE wydał zakaz sprzedaży nowych samochodów z silnikami spalinowymi od 2035 rok. Już w tym roku weszły w życie przepisy, zgodnie

z którymi auta elektryczne mają stanowić 22 proc. sprzedaży samochodów osobowych i 10 proc. sprzedaży vanów dostawczych.

Jak podaje brytyjski dziennik The Telegraph, właściciel Vauxhalla, koncern Stellantis od dawna wskazywał, że wyznaczone normy dotyczące sprzedaży samochodów elektrycznych znacząco obniżyły opłacalność produkcji aut na Wyspach. Z powodu niskiego popytu na elektryki producenci są zmuszeni obniżać ich ceny, aby sprostać celom sprzedażowym wyznaczonym przez rząd.

Zamiar likwidacji fabryki w Luton Stellantis sygnalizował już kilka miesięcy temu. W grudniu brytyjski rząd zaapelował do władz koncernu o ponowne rozpatrzenie tych planów. Ostatecznie 5 lutego Stellantis potwierdził, że zakład zostanie zamknięty. Przedstawiciele firmy wprost przyznali, że główny powód tej decyzji to przepisy dotyczące samochodów elektrycznych.

W odpowiedzi na komunikat Stellantis brytyjski minister przemysłu i handlu Jonathan Reynolds cytowany przez The Telegraph powiedział, że „ta wiadomość jest głęboko niepokojąca dla pracowni-

ków w Luton, których to dotknie oraz dla ich rodzin”. Wskazał jednak, że rząd będzie nadal promował produkcję samochodów elektrycznych i przechodzenie na bezemisyjny transport.

Jak donosi The Telegraph, teren fabryki został już wystawiony na sprzedaż i kilka podmiotów prowadzi rozmowy w sprawie jego przejęcia – jednak nie pod fabrykę samochodów. Ze względu na bliskość lotniska Luton i Londynu teren prawdopodobnie zostanie przeznaczony na inne cele, np. hotelowe.



Foto: freepik.com

# Tylko część dzieci z naszego regionu wyjechała na ferie

**W trakcie tegorocznych ferii zimowych zaledwie 3,5 proc uczniów z województwa śląskiego skorzystało ze zorganizowanych form wypoczynku takich jak obozy i kolonie zimowe – wynika z danych Śląskiego Kuratorium Oświaty.**

**W**edług danych zebranych przez Kuratorium Oświaty w Katowicach na obozy zorganizowane w kraju wyjechało 17055 uczniów. Z kolei na zimowe kolonie za granicą m.in. we Włoszech, Austrii i Czechach pozwolić sobie mogli rodzice zaledwie 3063 dzieci. To bardzo niewiele, zważywszy że liczba uczniów w naszym województwie, którzy 17 lutego rozpoczęli ferie zimowe to 585 tys.

Wystarczy prześledzić oferty biur podróży, by przekonać się, że większości rodziców po prostu nie stać na wysłanie dziecka na obóz w góry. Koszt kilkudniowego szusowania na nartach to co najmniej 2 tys. zł od osoby, ale można znaleźć także oferty sięgające 4 tys. zł. Wyjazdy zagraniczne są jeszcze droższe, a ich ceny zaczynają się od przeszło 3 tys. zł.

Alternatywą dla obozów organizowanych poza miejscem zamieszkania są półkolonie. Za zapewnienie dzieciom opieki przez kilka godzin dziennie, wyżywienie

oraz różnego rodzaju zajęcia i atrakcje rodzice muszą zapłacić kilkaset złotych. Dla wielu rodzin, zwłaszcza wielodzietnych, to również może być cena zbyt wygórowana. Z danych przekazanych przez Kuratorium Oświaty w Katowicach wynika, że z tej formy wypoczynku skorzystało 19518 dzieci. To niespełna 3,4 proc. wszystkich uczniów.

## Podaruj dzieciom czas

Nauczyciele i psychologowie zwracają uwagę, że właściwy odpoczynek podczas ferii zimowych jest niezwykle istotny. – Uczniowie, podobnie jak osoby dorosłe potrzebują wytchnienia. Jeżeli nie odpoczną, nie zachowają równowagi między obowiązkami a wypoczynkiem. Po powrocie do szkoły nie będą w stanie radzić sobie z wyzwaniem, a to odbije się na sferze dydaktycznej i emocjonalnej. Pozostając w domu, również możemy spędzić czas atrakcyjnie. Dzieciom tak naprawdę potrzebny jest nasz czas. Przy dobrych chęciach każdy jest w stanie zapewnić dziecku ciekawe ferie

– mówi Sabina Wilim-Mierzwa, pedagog szkolny. Podkreśla, że warto wziąć kilka dni urlopu i poświęcić dziecku uwagę. – Przede wszystkim aktywność fizyczna, spacer na świeżym powietrzu, lodowisko. W domu możemy wykorzystać gry planszowe, materiały plastyczne. Warto zapytać dziecko, co chciałoby robić – zaznacza.

## Nie musi być nudno

Warto również prześledzić oferty miejskich domów kultury, które co roku zapraszają dzieci na różnego rodzaju zajęcia plastyczne i artystyczne, czy pokazy filmów. Wśród propozycji przygotowanych przez samorządy nie brakuje także zajęć sportowych, z których uczniowie mogą korzystać za darmo.

Ciekawą alternatywą mogą być jednodniowe wycieczki do beskidzkich kurortów zimowych, takich jak Wisła i Ustroń, tym bardziej że naprzeciw oczekiwaniom rodziców wyszły Koleje Śląskie. W okresie od 15 lutego do 2 marca dzieci i młodzież do 18 roku życia mogą

za przysłowiową złotówkę jeździć liniami należącymi do tego przewoźnika.

## Byle nie przed komputerem

Nie można też zapomnieć, że okres ferii zimowych to czas, w którym dzieci i młodzież mogą zbyt dużo czasu spędzić przed ekranami komputerów, zwłaszcza gdy zostają w domu bez opieki osoby dorosłej. – Rodzice powinni kontrolować czas, jaki dziecko spędza w internecie. Uczulić je, żeby nigdy nie podawały informacji dotyczących tego, jak się nazywa, gdzie mieszka, co robią rodzice. Żeby nie wysłały swoich zdjęć, bo nigdy nie wiadomo, kto siedzi z drugiej strony komputera – przestrzega Sabina Wilim-Mierzwa.

Razem z uczniami z województwa śląskiego przerwę od nauki szkolnej mają uczniowie z lubelskiego, łódzkiego, podkarpackiego i pomorskiego. W tym roku ferie po raz ostatni rozłożone zostały na IV tury. Od przyszłego roku podział województw ulegnie zmianie, a dzieci i młodzież będą wypoczywać w III turach.

**Agnieszka Konieczny**

# Związek krytycznie o propozycji MEN

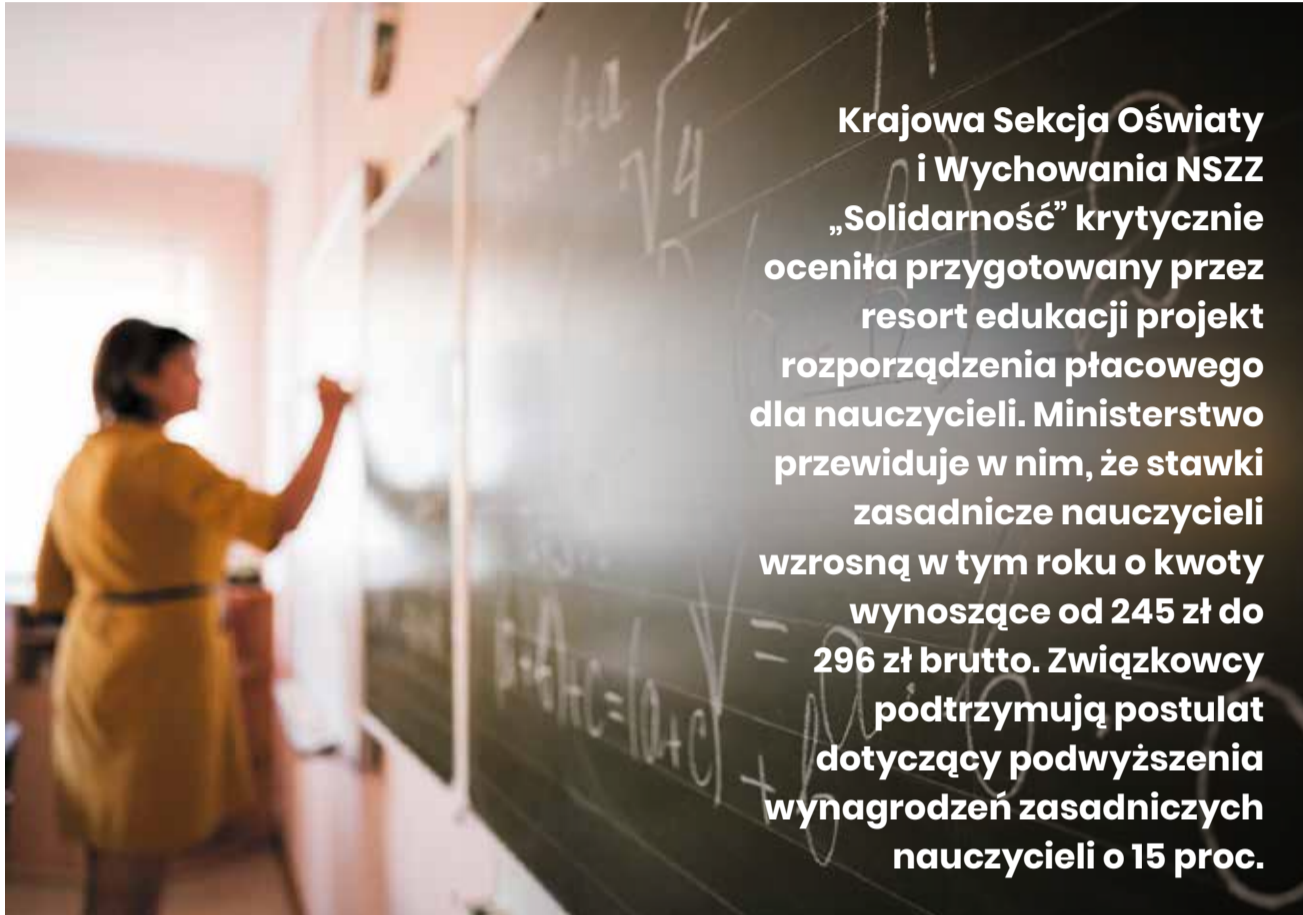


Foto: freepik.com

**Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” krytycznie oceniła przygotowany przez resort edukacji projekt rozporządzenia płacowego dla nauczycieli. Ministerstwo przewiduje w nim, że stawki zasadnicze nauczycieli wzrosną w tym roku o kwoty wynoszące od 245 zł do 296 zł brutto. Związkowcy podtrzymują postulat dotyczący podwyższenia wynagrodzeń zasadniczych nauczycieli o 15 proc.**

**S**potkanie przedstawicieli związków zawodowych i MEN odbyło się 17 lutego w Warszawie. W rozmowach dotyczących wzrostu nauczycielskich wynagrodzeń uczestniczyli reprezentanci oświatowej „Solidarności”. Projekt rozporządzenia płacowego opracowany przez resort edukacji zakłada podwyższenie stawki zasadniczej nauczyciela początkującego do kwoty 5153 zł brutto. To o ok. 245 zł więcej niż obecnie. Podstawa nauczyciela mianowanego wyniesie 5310 zł brutto, czyli o ok. 255 zł więcej. Natomiast wynagrodzenie zasadnicze nauczyciela dyplomowanego ustalone zostało na poziomie 6211 zł, co oznacza podwyżkę wynoszącą 296 zł.

Kwoty wskazane przez resort edukacji uwzględniają pięcioprocentową podwyżkę płac w sferze budżetowej zapisaną w budżecie państwa na 2025 roku. – Przedstawiono nam jedynie konkretne rozwiązania, nie mieliśmy możliwości podjęcia prób ustalenia czegokolwiek. Jesteśmy zdegustowani. Uzgodnień powinno się dokonywać wcześniej. Gdyby w budżecie zapisano inny wskaźnik waloryzacji, wówczas moglibyśmy rozmawiać o kwotach bazowych dla poszczególnych grup nauczycieli, czy wysokości dodatków. W tej sytuacji trudno mówić o jakiegokolwiek podwyżce. Jest to po prostu waloryzacja – mówi Lesław Ordon, wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” i szef oświatowej „S” w Regionie Śląsko-Dąbrowskim.

W komunikacie wydanym po zakończeniu rozmów Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „S” zaznaczyła, że w momencie, kiedy kwota bazowa jest już dawno ogłoszona w ustawie budżetowej, a ustalenie kwot wynagrodzenia zasadniczego na poszczególnych stopniach awansu zawodowego jest zabiegiem czysto technicznym, nie może być mowy o uzgodnieniach ze stroną społeczną. – KSOiW nie uznaje takiego sposobu prowadzenia rozmów za uzgodnienia, a tego typu spotkania nazywa „fasadowymi” – podkreślili związkowcy.

Jak poinformował Lesław Ordon, sprawa waloryzacji nauczycielskich wynagrodzeń w 2025 roku została już zamknięta. Rozporządzenie płacowe przygotowane przez resort edukacji wejdzie w życie i będzie obowiązywało od początku roku. W momencie naliczenia zwaloryzowanych stawek nauczyciele otrzymają wyrównania od stycznia.

W komunikacie z 17 lutego KSOiW NSZZ „Solidarność” podkreśla, że kwota bazowa dla nauczycieli powinna wzrosnąć przynajmniej o 15 proc., czyli do 6206,42 zł. Podstawa nauczyciela początkującego wynosiłaby wówczas 5644 zł, mianowanego – 5815 zł, a nauczyciel dyplomowany mógłby liczyć na 6802 zł. Taka podwyżka przełożyłaby się na realny wzrost wynagrodzeń.

**Agnieszka Konieczny**

**Ważne wskaźniki:**

➔ **4666 zł**

Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2025 roku)

➔ **8548,85 zł**

Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku (w IV kwartale 2024 roku)

➔ **5,83 zł**

Dodatek za pracę w porze nocnej (luty 2025 roku)

➔ **1878,91 zł**

Najniższa emerytura i emerytura matczyzna (od 1 marca 2025 roku)

➔ **1878,91 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2025 roku)

➔ **1409,18 zł**

Najniższa renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2025 roku)

➔ **2254,69 zł**

Najniższa renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2025 roku)



Z ogromnym smutkiem żegnamy naszego Kolegę

**RYSZARDA  
FILIPOWICZA**

działacza związkowego  
w PKP w Katowicach

**Jego Żonie, Synowi i Bliskim**

wyrazy najgłębszego współczucia i żalu

w imieniu  
Regionalnej Sekcji Kolejarzy  
NSZZ „Solidarność”

przekazuje  
przewodniczący  
Stanisław Hrustek

## Tygodnik

Śląsko-Dąbrowski NSZZ **Solidarność**

**WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”  
ul. Floriana 7, 40-286 Katowice

☎ 32 353-84-25

www.solidarnosckatowice.pl  
tygodnik@solidarnosckatowice.pl  
☎ 32 728-41-13

**TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI:** ISSN 1732-3940; **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”; **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-04; **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Łukasz Karczmarczyk (redaktor naczelny), Agnieszka Konieczny, Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Komunikacji Społecznej, rzecznik ZR); **SKŁAD I ŁAMANIE:** Tomasz Krzak **REKLAMA:** Tomasz Krzak, tel. 32 728-41-07, kom. 693 410 836; **DRUK:** Polska Press sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec; **LAYOUT:** Michał Dutka, www.michaldutka.com; **NUMER ZAMKNIĘTO:** 26.02.2025 roku

**BIURA TERENOWE ZR:** Bytom, ul. Strzelców Bytomskich 133, tel. 724 885 880; **Czechowice-Dziedzice**, ul. Niepodległości 42, tel./fax 32 215-55-12; **Gliwice**, ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./fax 32 231-25-27; **Jastrzębie Zdrój**, ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59; **Jaworzno**, ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11; **Katowice**, ul. Floriana 7, tel. 32 728-41-07; **Rybnik**, ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25; **Sosnowiec**, ul. Dęblińska 7, tel. 32 266-47-64; **Tarnowskie Góry**, ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68; **Tychy**, ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36; **Zabrze**, ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02; **Zawiercie**, ul. 3 Maja 25, tel. 503 130 752

# Pracownicy handlu w Finlandii walczą o 250 euro podwyżki

**W dniach od 19 do 21 lutego w Finlandii prowadzony był strajk pracowników handlu detalicznego. Protest objął 70 tys. pracowników sieci handlowych w 3 tys. miejscowości w całym kraju. Związek zawodowy sektora usług PAM walczy w ten sposób m.in. o podwyżki płac zatrudnionych w tej branży.**



Foto: PAM/IFB

**Z**wiązkowcy domagają się podwyżki miesięcznych wynagrodzeń sprzedawców o 250 euro w dwóch etapach. W 2025 roku podwyżek o 6 proc., ale nie mniej niż 150 euro, w 2026 roku podwyżki o 4 proc., lecz nie mniej niż 100 euro.

Jak informuje PAM, w sektorze handlu detalicznego ludzie zarabiają zazwyczaj około 2200 euro miesięcznie, i to wliczając wszystkie premie. Jak podkreśla Päivi Andersson, jedna z liderów związku w Citymarket w fińskim Tampere, pensja jednej osoby nie wystarcza obecnie na pokrycie kosztów mieszkania, nie mówiąc już o kosztach utrzymania.

– Nie mogę związać końca z końcem za pensję sprzedawcy. Wiele osób o niskich dochodach jest zmuszonych przeprowadzić się do tańszych mieszkań, po tym, jak rząd wycofał dopłaty mieszkaniowe – zaznacza Andersson.

Zdaniem związkowców pracodawcy mają pieniądze na podwyżki wynagrodzeń, bo sklepy spożywcze i detaliczne radzą sobie dobrze. Powołują się na dane fińskiego urzędu statystycznego, który wyliczył, że w 2023 roku handel detaliczny w tym kraju osiągnął zysk w wysokości ponad 1 mld euro.

Oprócz podwyżek wynagrodzeń PAM negocjuje z pracodawcą poprawę warunków pracy, w tym m.in. kwestię czasu

pracy. Jak mówi Andersson, w handlu trudno jest znaleźć pracę na pełen etat. Ogromna liczba, szacując się, że nawet 45 proc. pracowników handlu, jest zatrudniona w niepełnym wymiarze czasu pracy. A to oznacza dużo niższe wynagrodzenie. – Od pięciu lat walczę o więcej godzin pracy. Teraz umowa opiewa na 26 godzin – mówił cytowany na stronach internetowych związku jeden z uczestników strajku Kristian Hintikka.

20 lutego nad ranem zakończył się trwający od poniedziałku 17 lutego strajk w centrach logistycznych sieci handlowych. Ten protest również zorganizował PAM i postulaty też dotyczyły wzrostu płac.

PAM to związek zawodowy sektora usług w Finlandii. Obok pracowników handlu, zrzesza też m.in. pracowników służby zdrowia, pracowników hoteli i restauracji, ochroniarzy i kurierów. W 2023 roku liczył 190 tys. członków. Ponad 70 proc. osób zrzeszonych w PAM to kobiety.

W Finlandii nie obowiązuje ustawowa płaca minimalna, a wynagrodzenia ustalane są w układach zbiorowych w poszczególnych branżach. Na koniec 2024 roku stopa bezrobocia w Finlandii przekroczyła 8 proc. i była jedną z najwyższych w Unii Europejskiej.

na podstawie informacji PAM, oprac. NY

Reklama



**Reklama na pojazdach komunikacji miejskiej w przeciwieństwie do tradycyjnych billboardów przez cały czas pozostaje w ruchu, co znacząco zwiększa jej zasięg. Jest postrzegana zarówno przez pasażerów, pieszych czy też innych uczestników ruchu.**

Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu serdecznie zaprasza Państwa, do zapoznania się z naszą ofertą:

- reklama na autobusach
- reklama w ramach
- reklama plakatowa
- reklama w uchwytach
- reklama na tylnej szybie

Szczegóły na stronie [www.pkm.pl](http://www.pkm.pl)

Wszystkie sprawy związane ze świadczeniem usług reklamowych w Przedsiębiorstwie Komunikacji Miejskiej Sp. z o. o. w Sosnowcu prowadzi i koordynuje:  
Pełnomocnik Zarządu ds. ZSZ – Monika Blachlińska, tel. kom. 660 487 151, e-mail: reklama@pkm.pl  
Referent ds reklamy – Roksana Lawenda, tel. kom. 664 057 697, e-mail: rlawenda@pkm.pl, telefon stacjonarny 032 263-50-16 wew. 218